



Przebaczenie grzechów

ZAPŁACONA NALEŻNOŚĆ

„Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas słowa jego” – 1 Jana 1:10.

Kiedy mówimy o grzechu przebaczone, nasuwa się nam myśl, że grzech został popełniony, a ten, kto go popełnił, jest grzesznikiem. O Panu Jezusie jest napisane: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”. Rozumiemy, że wszyscy ludzie na świecie są grzesznikami, a Pan Jezus jest ich Odkupicielem z wszelkiego grzechu. Taką myśl podaje apostoł święty Paweł, pisząc: „Wszyscy zgrzeszyli”. Apostoł święty Jan w pierwszym swoim liście stwierdza: „Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego (Boga) robimy i nie ma w nas słowa jego” – 1 Jana 1:10. Skoro wszyscy są grzesznikami, a „zapłatą za grzech jest śmierć”, to – jak czytamy – „śmierć przyszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”. Jesteśmy w złym położeniu z dwóch powodów: po pierwsze, nasze charaktery i życie są splamione grzechem, a po drugie, będąc zbrukani grzechem, jesteśmy odcięci od życia i pozostawieni w szponach śmierci. Lubimy spoglądać na tę sprawę powierzchownie, uważając nasze uwolnienie się od śmierci jako coś najbardziej pożądanego, ale to jest błędny pogląd. Uwolniony od śmierci, lecz nie od grzechu, umarłbyś ponownie. Umarłbyś, ponieważ będąc grzesznikiem, nie miałbyś prawa do życia. Zapłatą lub prawnie uzasadnionym rezultatem grzechu jest śmierć. „...gdy grzech dojrzeje, rodzi się śmierć”. Gdybyś był uwolniony od śmierci nawet tysiąc razy, ale twój grzech nie byłby ci przebaczony, nadal podlegałbyś śmierci.

Naszym rzeczywistym pragnieniem powinno być otrzymanie przebaczenia grzechów, a wtedy kara – którą jest śmierć – może być prawnie usunięta. I faktycznie, kiedy w oczach Bożych uzyskujemy przebaczenie lub usprawiedliwienie, wtedy, przez swą własną sprawiedliwość jest On zobowiązany do uwolnienia od śmierci osoby, której udzielił przebaczenia, i którą usprawiedliwił. Ale czy możemy uzyskać przebaczenie grzechów, jeśli Boże karanie za grzech było karą sprawiedliwą? Czy Pan Bóg byłby sprawiedliwy, jeśliby przebaczał lub usprawiedliwiał grzech? Odpowiadamy, że nie; Pan Bóg nigdy nie może okazywać miłosierdzia i miłości kosztem swojej sprawiedliwości. Wobec tego, w jaki sposób możemy uzyskać przebaczenie? Odpowiadamy: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” – Jan 1:29. Apostoł święty Jan mówi o tym również w swoim

pierwszym liście: „A wiecie, że On się objawił, aby zgładzić grzechy, a grzechu w Nim nie ma” – 1 Jana 3:5. Najpierw był On objawiony, doświadczony we wszystkim, oprócz grzechu i w ten sposób będąc wypróbowany, mógł wystąpić jako nasz Najwyższy Kapłan, ofiarując samego siebie „dla zgładzenia grzechu” (Hebr. 9:26). „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił” – 2 Kor. 5:21, a to oznacza, że dla naszych korzyści nasz Pan był traktowany tak, jakby był grzesznikiem. Pan Bóg „włożył na niego nieprawość wszystkich nas” i w Nim „mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów” (Kol. 1:14), a „krew (oddane życie, czyli śmierć) Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” – 1 Jana 1:7. „W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów...” – Efezj. 1:7. Tak więc „Pan Jezus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, dlatego „i wam Bóg odpuścił w Chrystusie” – Efezj. 4:32; ponieważ Pan Jezus zapłacił nasze wszystkie długie, choćby nasze grzechy były „jako szkarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą” – Izaj. 1:18. W ten sposób jesteśmy uwolnieni i wykupieni z grzechu ceną drogiej krwi Chrystusa, a „grzechy są zgładzone, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał... Chrystusa Jezusa” – Dzieje Ap. 3:19-20. Jak Pan Bóg był sprawiedliwy, karząc za grzech i nigdy nie usprawiedliwiając winowajcy, On wciąż nadal jest „sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści od wszelkiej nieprawości”, gdyż Pan Jezus zapłacił cenę za wszystkie nasze grzechy. A jeśli grzech jest przebaczony, czyż jego zapłata – śmierć – nie będzie obalona? Oczywiście, że tak. Przez zapłacenie okupowej ceny za nasze grzechy Pan Jezus nabył prawo do zniszczenia śmierci; a kiedy grzech jest zniesiony, można śmiało zapytać: „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech”. Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Jezusie Chrystusie wszyscy ożywieni będą. Jak wszyscy byli skazani na śmierć z powodu grzechu, tak wszyscy znowu są usprawiedliwieni do życia, gdyż Pan Jezus zapłacił całą należność.

Lecz cóż możemy powiedzieć o tych, którzy twierdzą, że Pan Jezus był grzesznikiem, którzy uważają, że On umarł dla siebie samego, że ukazawszy się na świecie, zajmował pozycję „na najniższym szczeblu drabiny społecznej”, grzesznik, który pojawił się wśród grzeszników, aby jedynie dać nam przykład i wypracować sobie żywot własnym wysiłkiem, pokazać ludzkości, że oni też przez swoje zabiegi mogliby os-



iągnąć żywot i że każdy człowiek mógłby zaskarbić sobie żywot dla siebie. Odpowiadając na wyżej przedstawione poglądy, prosimy Pana Boga o zlitowanie się nad autorami tych poglądów, przez pokazanie im wartości „krwi krzyża jego” (Kol. 1:20). Ponieważ karą za nasz grzech była śmierć, dlatego On „był posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej”, abyśmy dostąpili przebaczenia. Nie prosimy Cię, Panie, abyś na autorów powyższych poglądów wkładał dodatkowe obciążenie, wystarczy im ten ciężar, który będą nosili. Oni przekonają się, że postępowanie za przykładem Pana Jezusa jest trudnym zadaniem, kiedy dla osiągnięcia żywota należy się tak starać, by wykonać prawo Zakonu w sposób doskonały. Przyjdzie czas, gdy oni zrozumieją potrzebę uzyskania „przebaczenia przez krew” Tego, o którym było napisane: „... i nadasz mu imię Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów jego”. W przyszłości oni dowiedzą się, jaką wielką łaską był Baranek Boży, który przez swoją śmierć uczynił ich wolnymi.

Doktryna „o odpuszczeniu grzechów przez krew Pana Jezusa” (Kol. 1:14) jest nauką, na której oparta jest cała struktura chrześcijaństwa, a dla nas, jako chrześcijan, jest ona fundamentem naszej wiary i nadziei. Jeśli nasze grzechy nie są nam odpuszczone, nie możemy zbliżyć się do Pana Boga jako do „naszego Ojca”. On nie jest Ojcem grzeszników. Dopóki nasze grzechy nie są nam odpuszczone, nie możemy zbliżyć się do Pana Boga w modlitwie, albowiem „Bóg grzeszników nie wysłuchuje”. Zanim staniemy się odbiorcami Jego błogosławieństw, najpierw musimy otrzymać odpuszcze-

nie naszych grzechów. Mówią o tym następujące słowa: „*Usprawiedliwieni tedy z wiary (w doskonałość Jego ofiary) pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa*”. Zanim możemy otrzymać ducha świętego, najpierw musimy dostąpić odpuszczenia grzechów. Apostoł święty Paweł mówi o tym w swoim Liście do Efezjan 1:13 – „*W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, Ewangelię zbawienia waszego (zbawienia od grzechu, czyli przebaczenia), i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym*”.

Bracia, „*przystąpmyż (do Boga) z prawdziwym sercem, w zupełności wiary (gdyż nasze grzechy są odpuszczone), mając oczyszczone serca od sumienia złego (od grzechu) i omyte ciało wodą czystą*” (naszą ziemską naturę oczyszczoną i doprowadzoną do harmonii z Prawdą) – Hebr. 10:22. Dlatego „*trzymajmy wyznanie nadziei nie chwiejące się*”, ponieważ w takim Bożym sposobie odpuszczenia grzechu najwyraźniej „*objawiona jest Boża sprawiedliwość*”, zaś Jego sąd, miłosierdzie i miłość zgodnie współdziałają ze sobą, wyrażając się w tym,

„*że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł*” – Rzym. 5:8.

Watch Tower
R-93 (1880 r.)
„Straż”